

parlamentarny. Parlament nazywa się tam Skupsztyna. W Skupsztynie Chorwaci prowadzili ostrą walkę z Serbami o autonomję dla siebie. Przed paru miesiącami doszło do tego, że w Sejmie serbskim w Skupsztynie strzelali radykali serbscy do posłów chorwackich i przywódcę chłopów chorwackich Stetan Kadycz został tak ciężko ranny, że wkrótce potem zmarł. Raniono także dwóch innych posłów.

Po tym zbrodnicy zamachu stronnictwo chłopskie i demokratyczne zawarły wspólny blok, celem wspólnej obrony praw Chorwatów. Przywódcy tego bloku zapewnili króla o swej lojalności, ale do rządu byli w ostrej opozycji i żądali ustąpienia rządu, rozwiązania Skupsztyny i nowych wyborów. Król Aleksander przyjął dymisję rządu, ale w nocy 7 stycznia zniósł konstytucję i rozwiązał parlament. Wydał odezwę do „mojego wiernego narodu wszystkich Serbów Kroatów i Słowenców”, w której donosi, że obejmuje pełną władzę. Wydał nową konstytucję, na mocy której król stał się zupełnym i nieodpowiedzialnym źródłem władzy. Zamianował rząd przeważnie wojskowy i zaraz wydał nową ustawę o władzy króla i najwyższej administracji państwowej. W ustawie tej ścisniono swobodę i prawa obywateli, do ograniczono wolność prasy, rozwiązano wszystkie stronnictwa, zakazano wszelkich zgromadzeń, nawet zabaw, zniesiono tajemnicę listową, nietykalność

mieszkań prywatnych, ograniczono wolność osobistą, ba nawet wydano prawo, że za krytykę rządu i rozporządzeń czeka kara śmierci lub długoladne więzienie.

Do nowo mianowanych ministrów wyraził się król, że rządu będzie teraz mógł bez przeszkód kierować sprawami państwa. Wiadomości urzędowe podają, że kraj z zadowoleniem przyjął wprowadzenie dyktatury. Nie ulega wątpliwości, że „górne sfery” są zadowolone.

Jakie będą skutki rządów dyktatorskich pokaże przyszłość. Warto przypomnieć, że obecna dynastia królewska dorwała się korony przez wymordowanie przed 25 laty poprzedniej dynastji i całej rodziny królewskiej.

Dyktatury są teraz modne w Europie, szczególnie w południowych krajach. Dyktatura rządzi w Hiszpanji, Włoszech, Albanji i Grecji. Historia uczy, że jeszcze od starożytnych czasów narody te były zawsze pod knutem i butem rozmaitych władców.

Czy się uda ta nowa dyktatura w Jugosławji, niech o to boli głowa króla Aleksandra. Wszak pamiętamy, jak za naszego już życia lud serbski wyrzucał zamordowaną rodzinę królewską z pałacu, nie mogąc znieść dobrodziejstw rządów „z łoża łaski”.

Dla klasy pracującej, dla masy chłopskiej dyktatura i monarchja to zguba i zniwa równie dobra jak dyktatura bolszewicka. Interes klasy pracującej chłopów, robotników, rzemieślników i pracującej inteligencji leży tylko

w ustroju republikańskim, z Sejmem jako władzą ustawodawczą i kontrolującą rząd i biurokrację.

Biurokracja wszędzie woli rządy bez ustroju parlamentarnego. Cniopi tylko przez Sejm mogą sobie zapewnić wpływ na sprawy państwowe, na ustawy, podatki i cały budżet państwowy w jego dochodach i wydatkach. Wszelkie dyktatury wychodzą zawsze na szkodę ludu pracującego, bo wiedzy biurokracja gwarantuje bezkarnie skórę bezbrojnemu chłopu.

Dyktatury z koroną czy bez korony, to są środki, które można tego świata chcą powstrzymać i zdusić pochód demokracji, ale daremnie wysiłki.

Ducha dziejowego, który zwala trony i przeobraża stosunki społeczne nie nie wstrzymał!

JÓZEF KAŻMIERCZAK.

Na nowe tory!

Wież małoposka i rozbudzony w niej przed laty czterdziestu rucn ludowy rozmaite przeżywał nastroje i roznym ulegał hasłom i poglądom. Przeżyła ona ciężkie walki z kłak szlachecko-kleikalką, która brutalnie zaciwiała w kołose budzący się rucn wyzwoleńczy chłop polski. Przeżyła następne dni zwycięskiego triumfu

JAN SOBEK.
Poseł na Sejm.

Demokracja w praktyce.

1.

Pisze się u nas i mówi o demokracji i o demokratyzmie, ale bardzo dużo jest jednak wśród nas nawet takich, którzy nie zupełnie rozumieją znaczenia tego wyrazu, choć się niem może sami posługują. Otóż cóż to jest demokracja?

Krótko na polskie przetłumaczone znaczy to *ludowładztwo*, czyli, że lud sam sobą rządzi i kieruje, tak jak to uważa i uznaje dla siebie za najkorzystniejsze. Główną zasadą demokracji jest zasada *równości* obywatelskiej. Demokracja nie robi różnicy między obywatelami, na lepszych i gorszych na panów i niewolników, lecz uznaje wszystkich za równych siebie. Stąd to ordynacja do Sejmu jest demokratyczna, na równości oparta, gdyż i tak magnat jak i jego sługa mają jednakie prawo głosu. Tak bogacz, jak nędzarz ma jeden i taki sam głos przy wyborach. A dawniej tego nie było. Były czasy, że bogaci mieli inne prawa przy głosowaniu, a biedni inne; dziś już tego nie ma. Gdyby ludzie na wsiach znali i rozumieli znaczenie demokratyzmu, napewno inaczej by sprawa chłopska w Polsce wyglądała.

Ludzie na wsibardzo mało co wiedzą o demokracji i jej zasadach, stąd to pochodzi, że tylko lepiej ubranego uważają za coś wyższego lub lepszego, a siebie za coś z innej gorszej gleby ulepionego. Że tak jest na to można dużo faktów przytoczyć. Przypominam sobie sobie rzecz np. taką. Tak się złożyło, że czas pewien zamieszkałem we dworze jako zarządca dóbr w pałacu, w którym niegdyś różni wielcy i bogaci panowie o głośnych swoich nazwiskach zamieszkiwali. Ja nie będąc jeszcze ludziom znanym, nie wiedzieli oni za co mnie mają uważać i jak ze mną postępować. Wyobrażali sobie ludzie, że kto we dworze mieszka to to już musi być pan. Przychodzi do mnie w jakiejś sprawie pewien gospodarz i spotyka mnie na dziedzińcu więc mów: Karbowniku, nie wiecie też czy jest pan w domu? Odpowiedziałem jest i proszę go zarazem do pokoju gdzie mieszkałem i tu mówię mu: Czemże wam mogę służyć? na co biedaczysko wytrzeszcza oczy, przepasza że nazwał mię karbownikiem. A ja mu na to, że nazwa karbownik nie jest ani pogardliwą ani hańbiącą i dlatego nie może być obrazą żadną i to go dopiero uspokoiło, gdy zauważył, że się z tego śmieję. Wyobrażał sobie ten człowiek, że skoro ktoś mieszka we dworze to już musi być panem

i nosić wykwintne ubrania, a ponieważ u mnie tego nie widział więc zaliczył mnie do niższej kategorii służby dworskiej.

Do wyjazdu służył mi wózek na re-sorach. Niedługo gdzieś jechałem ukłonów było tyle, że aż do znudzenia, lecz kiedy znów raz potrzebując pieniędzy na wypłatę służby kazałem zważyć kilkanastce kwintali zboża i to naładować na wóz zwykły gospodarski i siadłszy na workach pojechałem ze zbożem do miasta, aby je sprzedać, to przejeżdżając nawet znajomi nie chcieli się przywitać, a już o ukłonach żadnych nie było mowy. Z tego wynika że ludność kłania się ze zwyczaju każdemu, kto jest lepiej ubrany, jedzie lepszym wozem, lub lepszą ma uprzęż na koniach. Teraz już to nika potrosze, lecz dawniej tak było. Czy ludzie ci mają pojęcie o demokracji? Pewnie że nie!

A za co jest u nas praca uważana i jak oceniana? Oto fakt. Przez czas pewien ludność nie wiedząc o moim chłopskim stanie, odnosiła się zawsze z pewnym szacunkiem i poważaniem, bo to przecież „pan we dworze”. Aż tu w czasie żniw, gdy kosiarze wyszli kosić zboże od jednego z nich wzięwszy kosę spróbowałem jak też tu kośba wygląda.

(C. d. n.)